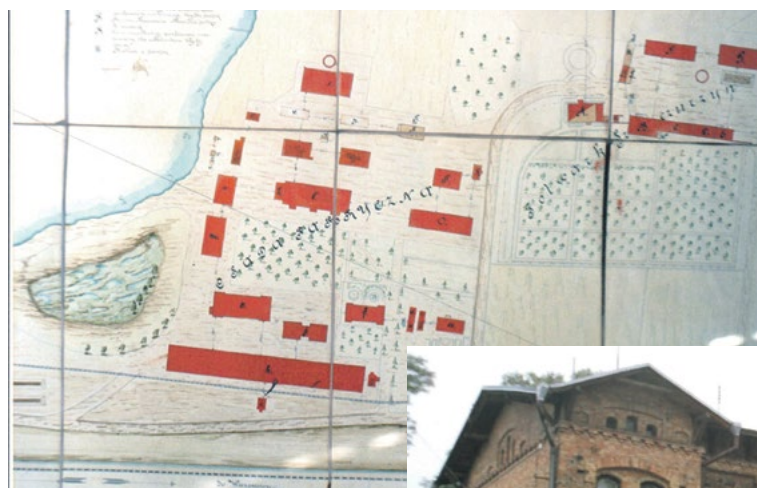


Do dziś istnieje taki adres w Ciechanowie, aczkolwiek coraz mniej kojarzony ze zlikwidowaną cukrownią. Tu będzie omawiany zarys przeszłości nie tylko samego osiedla, ale całego zespołu związanego z cukrownią, a dokładniej – z dwiema cukrowniami. Co prawda ukazał się niegdyś dobry artykuł na ten temat (autorstwa Karola Guttmajera), ale co szkodzi jeszcze się zająć tą częścią dzisiejszego Ciechanowa.

Osada Fabryczna – całość zagospodarowania tu omawianej przestrzeni – zaistniała na obszarze wsi Szczurzyn, o której będzie mowa oddzielnie. Na mapie z około 1830-40 r. na tym terenie „nie było nic”, zapewne tylko pola, ale warto zaznaczyć iż na Łydynie istniał młyn wodny, do którego prowadziła droga od klasztoru Augustianów, mniej więcej dzisiejsza ul. Augustiańska. Pewien ruch rozpoczął się 30.XI.1873 r. kiedy to zatwierdzono budowę Kolei Nadwiślańskiej, przecinającej ziemię Szczurzyna. Majątek nabył w roku 1875 (od Zofii z Ciemniewskich Smolińskiej) Franciszek Rajkowski płacąc po 1650 rubli srebrem z włóki, a było tego 14 włók nowopolskich, 8 mórg i 158 prętów kwadratowych – takie były miary, a kto ciekaw co to jest, to niech poszuka, ale lepiej nie w Wikipedii. Jednocześnie Zofia z Ciemniewskich zbyła Rajkowskiemu wieczystą dzierżawę ciechanowskiego wójtostwa, jak się zdaje którąś z części przylegających do Szczurzyna. O Franciszku Rajkowskim mamy tradycję jako o ofiarnym lekarzu i społeczniku, ale jakoś pomija się fakt, że był później rzutkim przedsiębiorcą gromadzącym znaczny majątek, w tym ziemski. W trakcie kupna Szczurzyna był „tylko” lekarzem i zupełnie nie wiadomo skąd wziął niemal 27 tys. rubli na transakcję, a była to kwota wielka. Kredyt? W roku 1876 Fr. Rajkowski notuje znaczący dopływ gotówki sprzedając Kolei Nadwiślańskiej ziemię pod tory (17 mórg i 260 prętów kwadratowych), w tym odnogę prowadzącą do samej Łydyny. Na interesującym nas terenie Rajkowski zaczął (w 1877 r.) urządzać uzdrowisko, a dokładniej akcyjny zakład hydropatyczny. Miano wykorzystać tutejsze źródelko o wodzie lekko żelazistej, a też leczyć kobyli mlekem; dowóz prawdziwej wody mineralnej (i chyba kuracjuszy) przewidywano koleją. Pomysł nieco chory, bo uzdrowisko zaraz przy linii kolejowej nie miało szans powodzenia – pociągi, a zwłaszcza dym parowozowy uważano za wyjątkowo szkodliwe, nawet zabójcze. Udało się to w Nałęczowie (przy tej samej linii kolejowej), ale jednak tam park zdrojowy był bardziej oddalony. Zdążono jednak w Szczurzynie wznieść budynek dla zakładu hydropatycznego - był w 1877 r. - jak się zdaje stal on w miejscu póź-

OSADA FABRYCZNA

niejszego budynku dyrekcji cukrowni (może bliżej torów), a był dość spory, trójskrzydłowy. Zakład – jako lecznica – funkcjonował na pewno w połowie 1880 r. Przedsięwzięcie nie było chyba dochodowe i w roku 1883 Rajkowski sprzedaje majątek Szczurzyn spółce udziałowej fabryki cukru Ciechanów za 59.600 rubli, a raczej za 9,5 udziałów tejże spółki. Zauważmy, że wartość wzrosła ponad dwa razy w ciągu 8 lat, to był interes! Warto może wtrącić, że spółka chcąc wznieść cukrownię brała też pod uwagę Konopki. Pod budowę cukrowni wydzielone zostały 37 morgi, w tym dom zwany lecznicą, domek, stajnię



a dochodził też młyn wodny. Rajkowski sprzedał też spółce „łakę poduchowną” (nabyta w 1875 r.), mająca 6 mórg i 197 prętów kwadratowych. Spółka cukrownicza od razu wystąpiła o wykonanie własnej bocznic kolejowej, a najpewniej podjęto jakieś prace budowlane – notowani murarz i cieśla.

Już po połowie 1883 r. pojawia się nazwa Cukrownia Szczurzyn, są już urzędnicy (w tym Marian Raniecki, Maksymilian Łebkowski) a też – pewna ciekawostka – czeski robotnik. Zakładano, że na przełomie 1883 i 1884 r. podjęta zostanie produkcja. W roku 1884 musiały być intensywniejsze prace – kolejni murarze, blacharz, kowale, ślusarze. Rok później cukrownia założyła sobie własny telegraf, wykorzystując instalację kolei. Wtedy też wzmiankowano mechanika (a więc była maszyna parowa) który przeszedł z Ostrowca. Budowa kolejnych obiektów musiała się przeciągać na co wskazują kolejni murarze, cieśle i tylko nie wiadomo co tu mógł robić lakiernik. W pierwszym etapie do parterowego budynku, podobnego do dworu dostawiono piętrową, ceglana część murowaną (istnieje do dziś), następnie zastąpiono „dwór” najwyższą częścią środkową, a w końcu zamknięto całość głównego budynku produkcyjnego niższą częścią prawą – ciągnęło się to przełomu XIX i XX w. Bardzo imponująca, dominująca w wiejskim pejzażu (dymiący wysoki komin!), budowla miała dość staranne opracowanie

architektoniczne, charakterystyczne dla owoczesnych obiektów przemysłowych. W tym pierwszym etapie musiał powstać piętrowy dom (i budynki towarzyszące) dla kadry technicznej, w konwencji bodaj neorenesansowej – istnieje do dziś, ale zbyt „zmodernizowany”. U schyłku XIX w. notowano nazwy – Cukrownia, Szczurzyn Cukrownia, Szczurzyńska Fabryka, a w końcu (1892 r.) Fabryka Cukru w Ciechanowie, Fabryka Cukru Ciechanów. W roku 1891 był w cukrowni nawet felczer (wymóg prawny), co wskazuje na znaczne zainwestowanie; musiał być budynek kierownictwa i laboratorium (istnieje)



oraz inne budowle w tym wielki metalowy zbiornik, który przed laty miał (ukradli?) zamknięcie otworu rewizyjnego z napisem wskazującym iż powstał w Petersburgu.

W roku 1898 pisano o wielkich zmianach technicznych w cukrowni i informowano, że ma powstać ochronka (ta faktycznie rychło zaczęła działać). W tym czasie tworzone faktyczne osiedle fabryczne i, zapewne, przystąpiono do wzniesienia pałacowego budynku dyrekcji (z mieszkaniami dyrektora i głównego księgowego). Budynek dyrekcji okalał niewielki park ze źródelkiem, pierwotnie mającym służyć uzdrowisku. Źródelko owo, za zgodą zarządzającego Andrycza (ojciec bardzo znanej aktorki?), było udostępniane mieszkańcom Ciechanowa jako jedyne mające dobrą wodę. Administracyjnie cukrownia, a zwłaszcza tworzone osiedle i inne obiekty na tym terenie traktowane były jako oddzielna miejscowość, osada. W 1899 r. funkcjonowała własna straż pożarna, mająca swoje pomieszczenia, w tym salę z wewnętrznym balkonikiem – dla grających przy zaba-

wach? Około roku 1902 już ukończono główny budynek produkcyjny cukrowni, a także osiedle. Z jakichś przyczyn nie zrealizowanego projektowanego częściowego otynkowania domów osiedla. Cały zespół budowli został zelektryfikowany bo zdobyto się na własną, choć małą, elektrownię. W sumie całociowe zainwestowanie tworzyło nowoczesną (na owe czasy) strukturę, przy której zagospodarowanie miasta Ciechanów było żałosne.

Przed 1914 r., po drugiej stronie torów, budowano drugą cukrownię - „Opinogóra” - i tak się fatalnie złożyło, że gdy została całkowicie ukończona i miano przystąpić do produkcji, to wybuchła wojna. Rosjanie wywieźli wszystkie urządzenia i zostały tylko budynki, które istnieją i nie zwracają niczyjej uwagi choć są interesującymi zabytkami, mogącymi być jakoś sensowniej wykorzystanymi.

Około 1916 r. Niemcy przyłączyli osadę fabryczną Szczurzyn do miasta Ciechanowa. W tym czasie powstał piękny plan całości założenia, z którego widzi-

może dla ichniego dyrektora.

W 1945 r. cukrownia oczywiście stała się państwową otrzymując później miano Marcelego Nowotki – wówczas „święty”, teraz symboliczny „komuch”. Etapami całkowicie niemal przebudowano główny budynek produkcyjny, postawiono nowy magazyn cukru, nadal modernizowano produkcję, ale reszta terenu i zabudowy i teraz niewiele kogo interesowała, Domów osiedla nie poddawano znaczącym remontom i dlatego utrzymały (na ogół) swój historyczny, charakterystyczny wygląd. Zieleni zdziwiła i została częściowo wyniszczona, a Osada Fabryczna z niegdyś „luksusowego” miejsca stawała się zaniedbaną, swoistą i nieco podejrzaną (przez ludzi z zewnątrz) okolicą. Po 1980 r. w osiedle bezsensownie wstawiono rozpaczliwie kosztowne betonowe bloki, a ostatnio co poniektóre domy się psuje („rewitalizacja”?).

Mimo „socjalistycznego” i „demokratycznego” działości psującego wyjątkowy charakter Osady Fabrycznej zachowała ona jeszcze swój historyczny, zabytkowy charakter i jak mało które miejsce zasługuje na prawdziwą rewitalizację, nie tylko na działania konserwatorskie. Tyczy to też zespołu byłej cukrowni, z którym nie wiadomo co robić, a lokalne władze nie miały głowy do wymyślenia sensownych rozwiązań. Dopiero prywatna osoba uratowała, w pewnym zakresie, jeden spory obiekt – w dawnym magazynie cukru (miał własne ogrzewanie) jest obecnie duży sklep z różnościami. Zresztą, co tu wieszac psy na tutejszych decydentach skoro od lat w całej Polsce często nie lepiej, jesteśmy w średniej krajowej – taki system. Co nie pociesza.

Ryszard Małowiecki
Na podstawie archiwum Autora

Ps. Zapomniałem o kolejce wąskotorowej. Powstała przed I wojną światową jako przemysłowa, dowożąca buraki. Najpierw była do Opinogóry Dolnej i Nasierowa Dolnego, a następnie przedłużono ją do Pałuk i Krasnego. Jeden z budynków magazynowych został zaadaptowany na małą parowozownię. Przed 1939 r. (tak na pewnym przedwojennym planiku) wykonano linię od cukrowni do stacji PKP Ciechanów. Może wówczas, a na pewno od niemieckiej okupacji kolejka służyła też ruchowi osobowemu. Z czasem kolejka stała się niepotrzebna (transport samochodowy) i po 1980 r. została zlikwidowana, aczkolwiek już wtedy stanowiła faktyczny zabytek techniki i obecnie stanowiłaby niewątpliwą atrakcję turystyczną – nie macie pojęcia Państwo jako rozgałęzioną i ruchliwą jest ogólnoswiatowa „mafia” miłośników starych pociągów.